

Niektóre przyczyny postrzegane z perspektywy filozoficznej

Jak zauważył już Georg Simmel „energiją duchową związaną ze specyficznymi zjawiskami gospodarki pieniężnej jest rozum, w przeciwieństwie do tych zjawisk, które określa się na ogół jako uczucia lub emocje, dochodzących przeważnie do głosu w tych obszarach zainteresowań i okresach życia, które nie są określane przez pieniądz”[1].

Wprawdzie rozum dla takich filozofów jak Arystoteles czy Kant był także podstawą wyboru etycznego, ale racjonalizm wykorzystywany przez finansistów nie jest tym samym racjonalizmem, o którym myślą i piszą filozofowie. Racjonalizm sapiencjalny[2], o którym mówią przede wszystkim etycy różni się znacznie od racjonalizmu technokratycznego – zwanego często – instrumentalnym. A zatem postępowanie racjonalne, jeśli jest ono pochodną racjonalizmu instrumentalnego, nie musi być postępowaniem etycznym. Złodziej też racjonalizuje swe działania, ale trudno w tym wypadku mówić o działaniu etycznym. Tylko racjonalizm sapiencjalny prowadzi do postępowania etycznego. Kant ujmuje ten problem w kategoriach mądrości. Wyraz mądrość pojmuje w dwojakim znaczeniu: w pierwszym nazwa ją mądrością życiową, w drugim mądrością osobistą. Pierwsza jest zręcznością we wpływowaniu na drugich, by użyć ich do pewnych celów. Druga jest umiejętnością łączenia wszystkich istotnych i godnych realizacji celów dla własnej trwałej korzyści. „Ona też jest właściwie tą mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest rozsądny i przebiegły, ale ostatecznie nie mądry”[3].

Inną przyczyną nieproporcjonalnie niższego – wobec innych

działów gospodarki – poziomu etycznego świata finansowego jest to, iż pieniądź – podstawowa materia działania finansistów chociaż w swym pierwotnym zamyśle miał i powinien być środkiem służącym usprawnieniu działania gospodarczego, w ostateczności stał się celem samym w sobie. Stąd być może wątpliwości Arystotelesa wyrażone poprzez rozróżnianie sztuki gospodarowania od sztuki zdobywania pieniędzy. Ta ostatnia w przeciwieństwie do sztuki gospodarowania nie jest tworem natury, a „raczej produktem pewnego doświadczenia i umiejętności”[4] czysto praktycznych. Podczas kiedy pierwsza ma swój kres, druga nie ma go, „wszyscy bowiem, którzy robią interesy pieniężne – twierdzi Arystoteles – dążą do pomnożenia pieniędzy w nieskończoność”[5]. Podczas kiedy sztukę gospodarowania Arystoteles uznaje za konieczną i chwalebną, sztukę zdobywania pieniędzy za niezgodną z naturą również dlatego, „bo na wyzysku drugich opartą”[6].

Niechęć Arystotelesa do działalności finansowej, wychodzącej poza drobny handel, bierze się zatem z faktu, iż pieniądze ze środka do realizacji działalności gospodarczej stają się głównym celem życia człowieka, a nie o to chodzić powinno człowiekowi, aby tylko żyć, ale o to, aby żyć pięknie. Arystotelesowskie „pięknie” nie jest oczywiście kategorią estetyczną, ale etyczną. Po drugie, sztuka gromadzenia pieniędzy zasadza się na wykorzystywaniu drugiego człowieka.

Kolejną przyczyną jest charakter świata finansowego. Świat ten – ze swej istoty – jest w pewnym sensie „skazany” na odrzucanie wartości nie mających wymiaru ekonomicznego. Taka eliminacja wartości stała się możliwa dlatego, ponieważ materiałem działań w tym świecie jest super wartość czyli pieniądź. Pieniądź, jako środek wymiany, czyniąc wartości porównywalnymi, z jednej strony, zrównuje je wszystkie, ponieważ w świecie tym wszystko zostaje przeliczone na pieniądź. Wszystko ma przecież swoją cenę. Z drugiej jednak strony, ta przemiana czyni ze środka, jakim jest pieniądź, wartość nadrzędną. To, co było ich zaletą pieniądza, iż można

nim zastąpić każdy towar stało się zgubą człowieka współczesnego. Człowiek współczesny stara się bowiem zamienić je także na to, czego nie da się za nie kupić.

Ponadto, paradoksalnie to, co miało służyć jako miara wartości przekształciło się w wartość najwyższą. To trochę tak, jakbyśmy uznali, że zegarek jest ważniejszy od czasu, a waga jest ważniejsza od tego, do ważenia czego służy. Dochodzi zatem do alienacji pieniądza. Pieniądz – wytwór umysłu człowieka – czerpie swą wartość nie tylko z faktu bycia doskonałym narzędziem, ale także poprzez odbieranie innym wartościom ich znaczenia. Wzmacnia się zatem wartością tego, co miał porównywać. Uzyskanie przez pieniądz pozycji megawartości umożliwia mu także, nadawanie temu, co porównuje nowej wartości. Czasami wyższej niż ta rzeczywista, czasami niższej. Simmel twierdzi, iż pieniądz „dzieli tę cechę z innymi wielkimi potęgami dziejowymi, które porównać można do wielkiego jeziora, z którego czerpać można z każdej strony wszystko to, na co pozwala forma i objętość przyniesionego z sobą naczynia”[7].

W ten sposób świat finansowy uzyskuje przewagę nad innymi dziedzinami działalności człowieka, dysponuje bowiem narzędziem ustalającym wartość wszystkiego, co istnieje, zaś przedstawiciele tego świata czyli finansiści uzyskują przewagę nad innymi ludźmi. Oni to bowiem umieją w najdoskonalszy sposób używać tego drogocennego narzędzia.

Świadom ogromnej siły tego narzędzia Platon w swym idealnym państwie zadekretował, iż ci, którzy będą u władzy nie mogą posiadać żadnych dóbr materialnych, aby poprzez nie nie dali się wciągnąć w orbitę oddziaływania pieniądza – najsilniejszej potęgi. Z tego samego powodu inni utopiści bądź to eliminowali pieniądz z życia społecznego, bądź znacznie ograniczali jego oddziaływanie. Chociaż inni – jak na przykład August Comte – z tego samego właśnie powodu, czyli uświadomienia sobie potęgi świata finansowego, postanowili umieścić finansistów na czele rządzących. Twórca pozytywizmu uznał, iż na czele swego

przyszłego państwa postawi bankierów, oni bowiem tworzą klasę funkcji najogólniejszych i najabstrakcyjniejszych.

[1] G. Simmel, Filozofia pieniądza, wyd. cyt., s.404.

[2] Zob. H. Juros, Niepodzielna racjonalność jako <kapitał ludzki> w życiu gospodarczym, „Prakseologia” 1996, nr 130-133.

[3] I. Kant, Uzasadnienie metafizyki moralności, tłum. M. Wartenberg, PWN, Warszawa 1971, s.43.

[4] Arystoteles, Polityka, tłum. L. Piotrowicz, PWN, Warszawa 2001, 1275 a.

[5] Tamże, 1257 b.

[6] Tamże, 1258 b.

[7] G. Simmel, Filozofia pieniądza, wyd. cyt., s.410.

Jeżeli potrzebujesz konsultacji przy pisaniu pracy licencjackiej lub magisterskiej, to polecamy serwis [pisanie prac](#) - pomoc w pisaniu prac w granicach dozwolonych prawem